Nr. 9. Poznań, dnia 3 marca 1928. Rocznik 9.



PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

„Wydawnictwa Państwowe“.

W nr. 17 „Dziennika Ustaw“ pojawił się dekret, na podstawie którego zamiast dotychczasowego przedsiębiorstwa pod firmą „Wydawnictwo Monitor Polski, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej“ urządzono nowe przedsiębiorstwo państwowe pod firmą „Wydawnictwa Państwowe“. Wydawnictwo to obejmuje istniejące już wydawnictwo „Monitor Polski“ i „Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego“ oraz nabytą niedawno przez rząd „Gazetę Lwowską“, dawniejszy organ urzędowy namiestnictwa galicyjskiego z czasów austrjackich. „Gazeta Lwowska“ wychodzi obecnie jako dziennik urzędowy we Lwowie. Na zlecenie prezesa rady ministrów nowe przedsiębiorstwo państwowe może zakładać „inne gazety urzędowe w miejscowościach przez niego wskazanych“.

Szczególnie ważnym i niepokojącym szerokie koła właścicieli zakładów graficznych jest § 3 wspomnianego rozporządzenia, który brzmi następująco:

Przedsiębiorstwo „Wydawnictwa Państwowe“ jest osobą prawną i może nabywać nieruchomości oraz nabywać, obciążać i pozbywać majątek ruchomy w myśl ogólnych przepisów, zawierać w zakresie swego działania wszelkiego rodzaju umowy i zaciągać zobowiązania oraz bronić swych praw w sądach i poza sądami. (1).

Umowy, mające na celu nabywanie nieruchomości, wymagają do swej ważności zgody prezesa rady ministrów.

Ponieważ przedsiębiorstwo „Wydawnictwa Państwowe“ jest według § 17 wspomnianego rozporządzenia wolne od wszelkich opłat stemplowych, należnych za czynności połączone z ukonstytuowaniem się przedsiębiorstwa jako samoistnej osoby prawnej, a według § 1 rozporządzenia, o którem mowa, ma prawo powoływać do życia inne gazety urzędowe w miejscowościach, wskazanych przez prezesa rady ministrów, przeto w kołach wydawniczych zapanowało pewne zaniepokojenie, któreby rząd mógł usu-

nąć bliższą i szczegółową interpretacją swych zamiarów i celowości rzeczonego rozporządzenia.

Z powodu rzeczonego rozporządzenia pojawiły się na łamach polskiej prasy prywatnej głosy, jakoby w ślad za tem rozporządzeniem miały zostać zniesione na terenie Polski Zachodniej również „Orędowniki Powiatowe", wobec czego szczegółowa interpretacja rozporządzenia wydaje nam się konieczną.

Zarząd Główny Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią zainteresował się również sprawą i zwoła w czasie właściwym, po wyborach, zebranie kół zainteresowanych w celu rozpatrzenia się w nowo wytworzonej sytuacji.

Perlenie farby.

Zjawisko nazwane przez nas „perleniem farby" sprawia nietylko czcionko- ale i kamieniodrukarzowi wiele trudności. Pod nazwą tą rozumiemy, że farba podczas druku szerokich płaszczyzn nierówno przylega do papieru, tworząc na nim rodzaj punktów, wywołując przez to obraz druku jakoby niespokojny, chmurny i rozdarty.

Przyczyny tego zjawiska mogą leżeć we farbie lub też w papierze, tj. że papier nie jest dostosowany do farby lub odwrotnie.

Jeżeli farba jest za płynna, bądźto, że w tym stanie dostarczono ją z fabryki, bądź też, że drukarz rozrzedził ją środkami nieodpowiedniemi, natenczas możemy być pewni, że nie otrzymamy należytego krycia druku i to przedewszystkiem przy papierach twardych, tj. satynowanych i świecących. Tutaj należy używać farb więcej lepkich i ciągliwych, mających właściwość należytego lgnięcia do powierzchni papieru. Do czarnych farb najodpowiedniejszy jest papier miękki, nieco chropowaty. Farba na nim dobrze przylega, również szybko schnie. Szybkość ta, z jaką ona w nim wsiąka, nie dopuszcza tworzeniu się perlistości. Druk ten wprawdzie będzie miał wygląd mniejwięcej szary i matowy, zależny od składników farby, wykaże nam jednak należyte krycie.

Chcąc farbom dać właściwość należytego i równego lgnięcia do powierzchni papieru, celem osiągnięcia należytego druku, musimy je zatem tak spreparować, by otrzymały pewien stan ciągliwości i lepkości. Nie będą one natenczas miały skłonność do perlenia, a po uschnięciu na papierze silnie przylegać będą.

Właściwość tę osiągnąć możemy przez odpowiednie mieszanie lepkich pokostów lub też przez wybór odpowiednich s u c h y c h farb, zależnie od wymagań. Są to np. żółty chrom, biel ołowiu, minia czyli czerwień ołowna, pruski błękit i zieleń, które, mieszane z lnianym pokostem, łączą się chemicznie, dają gotowej farbie przednią właściwość, odpowiednią naszym wymaganiom. Inne farby, np. ziemne, ultramaryna, cynobr i sadzowe, a więc czarne, u których poczęści zauważyć można perlenie, właściwość powyższą nie posiadają.

Chcąc zapomocą mieszanki pokostów otrzymać należyte działanie farby, natenczas pokostom, przedewszystkiem gęstszym, dodać należy w niektórych razach laku. Fabryki farb jednakże dostarczają po dziś dzień już gotowe preparaty.

Posługiwanie się powyżej wymienionemi środkami musi być jednak ograniczone, drukarz bowiem powinien mieć farby takie, które użyć może, nie wykonując żadnych eksperymentów.

Niezawsze jednak nam się to uda, ponieważ w nowszych czasach ukazał się na rynku papierniczym ogromnie wielki wybór najrozmaitszych papierów, siłą rzeczy więc zmuszeni będziemy zaopatrzyć się w odpowiednie, dostosowane do tych papierów, farby.

Zdarza się często, że pomimo użycia kwalitatywnie pierwszorzędnej farby, również i takiego papieru, nie osiągamy przewidzianego rezultatu, ponieważ farba nie jest dostosowana do papieru lub też odwrotnie. Dalej widzimy nieraz, że papier na jednej stronie przyjmuje należycie farbę, na drugiej ją odpycha. Tutaj wykazuje się różnica między górną a dolną, siatkową stroną, papieru.

Ale i innym razem ukazuje się perlistość farby i to przy drukach trójbarwnych. Jeżeli np. drukujemy wpierw kolor chromożółty i nakład dłuższy czas leży na uboczu, farba ta schnie i pozostawia powierzchnię twardą, gładką, mającą wygląd świecący i tłusty; w tym stanie następna farba bardzo trudno się przyjmuje powierzchni, raczej odpycha ona ją i rozpoczyna się perlić.

Odpychanie farby staje się coraz silniejsze, im więcej używamy kolorów. Wynika z tego, że nie należy przy wielobarwnych drukach odczekać z u p e ł n e g o ich schnięcia, lecz następną farbę nałożyć zaraz po l e k k i e m przyschnięciu wpierw podłożonej. Jeżeliśmy to zaniedbali, natenczas poradzić sobie winniśmy innemi środkami, tj. przez obcieranie druków zapomocą magnezjum, kredy lub talkumu.

Farby, przeznaczone do takich prac, winniśmy na wstępie odpowiednio spreparować, by możliwie szybko i lekko w papier wsiąkały.

Widzimy więc, jak ważną rolę odgrywa farba, to też przy zamawianiu tejże powiadomić winniśmy fabrykę, do jakich celów i papierów ma ona być zużyta.

Poraj.

Czcionki ze szkła.

Przed niedawnym czasem obiegła zagraniczną prasę fachową wieść, że pewnemu inżynierowi japońskiemu udało się produkować doskonałe czcionki drukarskie ze szkła. Rzeczone czcionki szklane zachwalono jako zupełnie doskonałe, zdatne do użytku drukarskiego w zestawie ręcznym.

Jako jedyną wadliwość czcionki szklanej podawano jedynie to, że produkcja ich jest dosyć trudna i mozolna, mianowicie zmudna i mitrężna, nie mogąca się równać z pospiechem kompletnie odlewającej maszyny czcionkarki.

Dla Japonji wynalezienie czcionki ze szkła, podatnej dla zestawu drukarskiego, miałoby znaczenie wielkie z tego powodu, że w tym kraju nie ma wcale pokładów ołowiu zdatnego do wyrobu czcionek drukarskich, wskutek czego metal ten za drogie stosunkowo pieniądze trzeba sprowadzać z zagranicy.

Wiadomość o wynalezieniu czcionki drukarskiej ze szkła powitano w kołach fachowych z niedowierzaniem, często z uśmiechem nawet. Wobec tego warto przypomnieć starodawne „Nihil sub sole" Ben Akiby, stosujące się także wobec czcionki szklanej. „Nic nowego pod słońcem" — bo już w roku 1896 wynalazł czcionkę szklaną Wilhelm Pilz z Gablonz w Czechosłowacji. Pilz nazwał swój wynalazek nieco osobliwie „Hyalotypurgja".

I w roku 1896, jak obecnie, wynalazek czcionki szklanej wywołał pewne niedowierzanie, wobec czego z owych czasów warto przypomnieć zdanie pew-

nego fachowca, któremu swego czasu polecono zbadać podatność czcionki szklanej. Orzeczenie fachowe wypadło następująco:

W druku próbnym, wykonywanym tłocznią ręczną, wykazało się, że czcionki szklane doskonale przyjmują farbę drukarską, a druki za pomocą ich wykonane były beznaganne. Lekkość i odporność czcionki szklanej sprawiły miłe wrażenie, również wygląd ich i obrazek pisma niemniej były pochwalne. Ażeby ich używalność do reszty wypróbować wsunięto w zestaw drukarski wiersz złożony na 4 cicer, poczem drukowano w tłoczni pospiesznej. Pierwsze odbitki, około sto sztuk, były doskonałe, bez zarzutu; nie było też żadnych przeszkód w druku. Naraz atoli — bez widocznego powodu — pękł wiersz czcionek lanych ze szkła i rozsypał się w drobniutkie cząsteczki, które momentalnie rozbiegły się po wałkach drukarskich i przedostały się nawet do kałamarza z farbą drukarską.

Po takiem doświadczeniu niezbyt miłem zaniechano dalszych prób w kierunku zbadania podatności czcionki szklanej do druku, gdyż wydawało się rzeczą jasną, że typy szklane nie posiadają zalet normalnych, wymaganych w oficynach drukarskich. Nawet gdyby wypadek był spowodowany przez niezręczność obsługującego tłocznię pospieszną personelu, to pomimo to możliwość ponawiania takich wypadków przemawiała za tem, ażby w praktyce drukarskiej nadal nie posługiwano się czcionkami szklanemi Pilza.

Czy nowy wynalazek japoński doskonalszy jest od pierwotnego wynalazku Pilza, na razie nic nie słychać. Tak pierwszy jakoteż drugi wynalazek powodowany został dążeniem do zmniejszenia wagi zestawu drukarskiego. Technika postępowa pod tym względem nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa.

O czem wielu jeszcze nie wie.

Ile ważą kwadraty? 1000 sztuk 2, 3 i 4-cicerowych kwadratów waży w kilogramach:

jednopunktowe	0,700	1,000	1,350
ćwierćpetytowe	1,300	1,900	2,550
ćwierćcicerowe	1,900	2,900	3,850
półpetytowe	2,600	3,850	5,150
nonparelowe	3,800	5,400	7,300
petytowe	4,900	7,300	9,800
borgisowe	5,300	8,000	10,700
korpusowe	6,300	9,500	12,600
cicerowe	7,100	10,600	14,200
mitlowe	7,300	10,700	14,500
tertiowe	7,900	11,800	15,700
tekstowe	9,300	14,000	18,600

Ile ważą reglety (wysok. 54 punktów)? Następujące podane tu wagi stosują się do reglet długości 8, 12, 16, 20 i 24 cicer.

jednopunktowe	2,700	4,050	5,400	6,750	8,100
ćwierćpetytowe	5,550	8,300	11,100	13,150	16,600
półpetytowe	8,450	12,650	16,900	21,000	25,300
ćwierćcicerowe	11,400	17,100	22,800	28,500	34,100
nonparelowe	13,600	20,400	27,200	34,000	40,800
petytowe	17,700	26,500	35,400	44,200	53,100
cicerowe	25,800	38,700	51,600	64,500	77,400

Z chwili bieżącej

Udział Polski i Francji w międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji nad Renem. Według wiadomości nadeszłych z Warszawy komitet ustanowiony przez ministerstwo spraw zagranicznych zabrał się do zorganizowania działu prasy polskiej na wspomnianej wystawie. Do działu polskiego wystawy dopuszczone zostaną wydawnictwa w Polsce bez względu na to, w jakim języku bywają wydawane.

Pokaz z Polski na wystawie w Kolonji składać się będzie z następujących działów: Informacje o Polsce i jej prasie; wydawnictwa prasowe; organizacja i instytucje prasowe; reklama prasowa; ustosunkowanie prasy do sztuki i grafiki, fotografji i kinematografji, radja, środków komunikacji i zagadnień życia; papiernictwo; osobliwości prasowe; kolportaż prasowy; czytelnia i piękne wydawnictwa.

Koszty zadzierżawienia obszaru wystawowego oraz część kosztów powstałych z sprowadzenia eksponatów i urządzenia działu polskiego, do czego należy też opracowanie tablic, wykresów, map informacyjnych oraz katalogów, które wydane zostaną w kilku językach, spada na wystawców, to znaczy na wydawnictwa, instytucje prasowe i sfery zainteresowane. Komitet zastrzegł sobie prawo do wyznaczenia miejsca wystawcom oraz warunków dopuszczenia na wystawę. Termin zgłaszania upływa ostatecznie z dniem 20 marca r. b.

Otwarcie wystawy w Kolonji odbędzie się 12 maja 1928 roku.

Również Francja zdecydowała się ostatecznie do wzięcia udziału w kolońskiej wystawie prasowej. Francuska izba deputowanych uchwaliła na żądanie rządu na cele wystawy 400.000 franków. Dnia 24 lu-

tego odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu narada dotycząca wystawy kolońskiej pod przewodnictwem dyrektora wydziału prasowego Bargetona, w której brali też udział prezydent stowarzyszenia wydawców gazet francuskich Simond i przywołany na naradę dyrektor wystawy kolońskiej dr. Scheuble. Na naradzie tej postanowiono, że Francja w Kolonji urządzi pokaz kultury francuskiej prasy, który, jak z planów wynika, należeć będzie do najbardziej godnych widzenia. Dekoratywne urządzenie pokazu francuskiego powierzył rząd francuski architektowi Vybo, który w tym celu wyjechał już do Kolonji.

Francja zarezerwowała dla siebie na wystawie kolońskiej 1000 mtr. kwadr. obszaru do dyspozycji.

Ciekawe rozstrzygnięcie sądu w dziedzinie prasy. Pod nagłówkiem „Mówić wolno, pisać nie wolno“ donosi warszawska „Rzeczpospolita“: Sąd okręgowy w Katowicach zatwierdził konfiskatę „Polonji“ za podanie stenogramu przemówienia posła Korfantego w sejmie śląskim. Sąd stanął na stanowisku, iż wprawdzie nie wolno pociągać do odpowiedzialności redaktora pisma za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia sejmowego, jednakże władza ma prawo badać, czy treść przytoczonego sprawozdania nie zawiera cech przestępstwa i w danym razie może stosować środki prewencyjne.

Zaopiekowanie się wdowami i sierotami po literatach. Prezydent miasta Warszawy przedłożył projekt, ażeby przy związku miast utworzono fundusz w celu zaopiekowania się wdowami i sierotami po zasłużonych dla literatury pisarzach polskich. Projekt zyskał uznanie pochwalne; magistrat warszawski wyznaczył na wspomniany cel 20 000 złotych.

Zgon dziennikarza polskiego. W Krakowie dokonał żywota śp. Włodzimierz Zawadzki, długoletni współredaktor „Gazety Narodowej“ we Lwowie i „Czasu“, a ostatnio referent prasowy Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie. Zmarły przeżył lat 65. — R. i. p.

Rozchwytanie dzieł Sienkiewicza w Ameryce. W latach 1925/26 studjował w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, korzystając ze stypendjum fundacji kościuszkowskiej, obecny profesor uniwersytetu w Hannowerze, w Ameryce, Eric Kelly. Powróciwszy z Polski, którą bardzo polubił, do Ameryki, zorganizował w swej ojczyźnie wykłady z dziedziny literatury polskiej.

Wykłady wspomniane stały się w Ameryce bardzo popularne, a słuchacze uniwersyteccy tłumnie na takowe się zjawiali, interesując się wielce literaturą polską. Specjalny wykład o Sienkiewiczu wygłosił w tych dniach w wspomnianym uniwersytecie profesor Rose, który również jak Eric Kelly niedawno temu powrócił do Ameryki ze studji odbytych w Polsce. Wykład Rosego o działalności literackiej Sienkiewicza wzbudził wśród młodzieży uniwersyteckiej taki zapał, że nazajutrz po wykładzie w księgarniach miejscowych wykupiono wszystkie tomy dzieł Sienkiewicza.

Wznowienie wydawnictwa „Dwugroszówki“ w Warszawie. Zaczęła wychodzić „Gazeta Poranna dwa grosze“. Wydawnictwo rzeczone wznowił pierwszy założyciel z roku 1921 były poseł Sadzewicz oraz p. Gadomski.

Wykrycie tajnej drukarni w Warszawie. Przy ulicy Barskiej nr. 11 w Warszawie wykryła policja u niejakiegoś Szczepaniaka tajną drukarnię, w której tłoczono druki treści antypaństwowej.

Jubileusz wybitnego literata czeskiego. Prasa czeska, tak literacka jak polityczna rozlicznym szeregiem artykułów i feljetonów uczciła w tych dniach działalność literacką jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy czeskich Józefa Holeczka, obchodzącego 75-letnią rocznicę urodzin. Pisma czeskie jubilata stawiają obok Masaryka, jako najwybitniejszego żyjącego wyraziciela usiłowań dla przywrócenia narodowi czeskiemu jego posłannictwa dziejowego i wprowadzenia go na drogę wskazaną mu przez pochodzenie słowiańskie. Holeczek wydał dotychczas około 30 tomów różnych dzieł wybitnych. Napisał też epopeję p. t. „Nasi“ (pierwszy tom tejże ukazał się przed 30 laty), która wyszła dotychczas w 9 tomach. — Czeska krytyka literacka — rzecz znamienita — szukając określenia dla tego dzieła pomnikowego, znajduje je tylko w porównaniu z dziełem naszego Reymonta — „Chłopi“.

Pomniki dla Kasprowicza i Orzeszkowej. Miasto Inowrocław zabiera się do wystawienia pomnika zmarłego poety Kasprowicza. Pomnik ustawiony zostanie na cokóle pozostałym po zwalonym pomniku cesarza Wilhelma I. Prace wstępne powierzono rzeźbiarzowi Hauptowi z Poznania.

W Grodnie, na placu Teatralnym, stanie pomnik utalentowanej powieściopisarki śp. Elizy Orzeszkowej. Komitet budowy pomnika zamówił projekt u wybitnego rzeźbiarza Romualda Zerycha w Warszawie.

Maksym Gorki — „poetą ludowym“. Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy sowieckich mianowała Maksyma Gorkiego, Demjana Biednego i Serfimowicza „poetami ludowymi“. — Jest to najwyższe odznaczenie literackie w Rosji sowieckiej, połączone z pewnymi przywilejami.

Skon słynnego ksylografa w Danji. W Kopenhadze zmarł ksylograf Jerzy Pauli, przeżywszy 89 lat. Zmarły, rodem ze Saksonji, przybył do Danji przed 1864 rokiem i wykonywał przez długie lata drzeworyty dla wytwornego tygodnika duńskiego „Illustreret Tidende“, którego właścicielem i kierownikiem później został. Długie lata walczył z różnemi przeszkodami, by to wydawnictwo utrzymać, w końcu przeszło w inne ręce i upadło.

Jerzy Pauli i ksylograf duński Hendriksen byli w Danji pierwszymi fachowcami, którzy zabrali się do produkowania kliszy ilustracyjnych.

Wystawa rosyjska książek i druków w Berlin'e. Stowarzyszenie dla łączności kulturalnej unji sowieckiej z zagranicą urządziło w domu związkowym przy ulicy „Dreibundstr.“ nr. 5 wystawę rosyjską prac drukarskich, obejmującą książki, broszury, prospekty, plakaty, exlibrisy i tym podobne prace drukarskie. Jak fachowe czasopisma niemieckie donoszą, to obfitująca w eksponaty wystawa rosyjskich prac drukarskich daje doskonały pogląd na współczesny stan sztuki drukarskiej i introligatorskiej w Rosji sowieckiej.

Wystawa otwartą jest od połowy lutego za wolnym wstępem.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Komunikaty
Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Miesięczne zgromadzenie

Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu odbędzie się **w poniedziałek, dnia 5 marca o godz. 7,30 wieczorem** w lokalu Boulevard przy placu Nowomiejskim.

Udział wszystkich członków z powodu ważnych obrad spodziewany i pożądany.

Zarząd.

Personel a ceny sprzedaży w składach papierniczych.

Czy personel zatrudniony w składach papierniczych zna wszystkie ceny w sprzedaży detalicznej, czy, mianowicie tam, gdzie klienteli napływa dużo, nie traci zbyt wiele czasu na odszukiwanie cen?

To arcyważne pytanie w składach kupców papierniczych jest zbędne wobec artykułów, które codziennie bywają przez klientelę żądane, czy dwadzieścia lub dwa razy tylko dziennie w poszczególnym składzie papierniczym. Ceny często nabywanych przedmiotów tak głęboko zaryją się w pamięci personelu, że przy wyjmowaniu danego przedmiotu personel bez wahania i szperania pamięta cenę wyznaczoną. Przy sprzedaży książek szkolnych, belletrystycznych lub ksiąg handlowych cena sprzedaży napisana jest cyframi lub literami szyfrowanemi. Również na licznym szeregu innych artykułów sprzedaży w składach papierniczych cena sklepowa znajduje się na odwrotnej stronie artykułu, zapisana na naklejonym lub przywieszonym etykieciku.

Istnieje atoli po składach papierniczych cały szereg artykułów w rozlicznych gatunkach i cenach, które kupiec papierniczy w składzie posiadać musi, wobec których personel z pamięci powinien znać poszczególne ceny, ażeby nie popełnił podczas sprzedaży błędu, lub nie potrzebował ceny odszukiwać, lub też zwracać się do szefa, kolegi lub koleżanki z zapytaniem o cenę, bo to w każdym razie nieszczególne sprawia wrażenie na kupującej klienteli.

W takich przypadkach w kołach fachowych spotyka się radę, ażeby personel zatrudniony sprzedażą przy każdej sposobności, czy to podczas inwentury, czy też podczas poszczególnej sprzedaży, również podczas specjalnych, często ponawianych ćwiczeniach szefa z zespołem personelu ćwiczył w zapamiętywaniu cen sprzedaży, przezco zaostrza się pamięć o cenach danego przedmiotu. Może to i dobre, lecz nie wystarczające, mianowicie w wypadkach, w których personel z powodu częstej zmiany artykułów sprzedaży lub z powodu silnej frekwencji bardzo jest zajęty. Personel sprzedający mniej się denerwować będzie, jeżeli w razie niespamiętania ceny znajdować się będzie urządzenie ułatwiające odszukiwanie ceny przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż.

Możnaby to urządzić następująco: W składzie papierniczym jakoteż w magazynie towarowym przedmioty sprzedaży z natury rzeczy są ugrupowane już ze względu na swą wielkość, ażeby się mogły w poszczególnych regałach pomieścić. Pióra do pisania znajdują się w znanych szufladkach z przegródkami, natomiast ołówki czarne i kolorowe, lak do pieczętowania, atramenty, koperty i papiery podzielone są według formatów i gatunków doborowych, zeszyty, gumy biurowe i tym podobne przedmioty mogą być w składzie i magazynie tak ugrupowane, że dla każdej grupy zawiesza się tabliczkę kartonową, na której poszczególne gatunki towarów są wymienione wraz z podaniem ceny sprzedaży. Personel wpracowany nie będzie tak często wyznaczonych na tych tabliczkach cen odczytywał, atoli personel nowo zaangażowany tem chętniej, zanim się w nowej placówce galanteryjno-papierniczej wpracuje. O ile skład galanteryjno-papierniczy w ten sposób będzie zorganizowany — personel łatwo i bez pomyłek załatwiać będzie obsługę klienteli.

Oczywiście są w składach galanteryjno-papierniczych zatrudnieni sprzedażą młodsi ludzie płci obojga, którym podręczniki wyznaczające ceny raczej są w drodze, bo pamięć ich nigdy nie myli. Ale nie wszyscy są tacy. Tabele cennikowe dla rozlicznych gatunków danego towaru ułatwią nawet szefowi pogląd, mianowicie w chwilach, gdy na podstawie tych tabeli cennikowych krytycznie bada zapasy towarowe w magazynie.

Zdanie w przedmiocie odszukiwania cen w składach galanteryjno-papierniczych wśród kupców papierniczych będzie rozmaite. Jeden szef kłaść będzie większą wartość na to, ażeby personel wyćwiczył się doskonale w zapamiętywaniu cen, inny szef natomiast dbać będzie starannie o założenie praktycznych podręczników cennikowych. Żaden kupiec galanteryjno-papierniczy atoli nie będzie sobie życzył, ażeby zaangażowany przezeń personel zdany był na odgadywanie cen, gdyż wtenczas personel sprzedawać może ze stratą faktyczną dla interesu, lub zażąda ceny wygórowanej, co również jest szkodliwe. Również kupiec galanteryjno papierniczy ścierpieć we własnym interesie nie może, ażeby personel mitrężył z odszukiwaniem ceny, gdy klient się zniechęca, gdy czekać musi pewną chwilę, aż mu się cenę za towar poda.

Zjawiskiem chwili, w której żyjemy i pracujemy, jest to, że personelowi zajętemu sprzedażą należy zadanie ułatwiać.

Przed nadchodzącymi Targami w Poznaniu.

Z roku na rok Targi Poznańskie utrwalają sobie reputację w życiu gospodarczem naszego kraju i zagranicy. Siedmioletni bilans ich działalności zamyka się w granicach aktywnych i wykazuje silny rozrost i parcie ku dalszemu rozwojowi.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi zapowiadają się nadzwyczaj korzystnie, pozostaje to w łączności z wzmocnieniem naszego życia gospodarczego i wzrastającą konsumpcją wewnątrz kraju, a z drugiej strony dzięki tradycji naszych Targów Poznańskich, które pozostają w ścisłych i bezpośrednich stosunkach

z całą produkującą Polską i utrzymują stale od kilku już lat kontakt celowej współpracy gospodarczej z zagranicą. Zgłoszenia wystawców napływają ze wszystkich stron do Dyrekcji Targów. Przemysł krajowy i zagraniczny okazuje tak silne zainteresowanie w nadchodzących Targach, że dziś już wielkie kompleksy miejsc w obszernych gmachach wystawowych są zajęte. Tak n. p. w Wieży Górnośląskiej wszystkie miejsca wystawowe, przeznaczone na eksponaty są już zamówione.

Należy podkreślić osobno, że rozbudowa Targów Poznańskich postępuje z roku na rok naprzód. Po wybudowaniu wielkiego gmachu administracyjnego w rb. na terenach targowych powstaje wielki nowy gmach wystawowy, nowa hala o płaszczyźnie 7500 m². Budowa tego gmachu jest już na ukończeniu i będzie on oddany wystawcom na nadchodzące Targi.

Przemysł krajowy i kupiectwo okazuje tak silne zainteresowanie w tegorocznych Targach z tych względów, że konjunktury gospodarcze w Polsce stale się poprawiają, a pozatem dlatego, że zagraniczne sfery przemysłowo-gospodarcze również silnie interesują się, na obecne stosunki, Polską i Targami w Poznaniu. Z dotychczasowego materjału korespondencyjnego wynika, że udział zagranicy w tegorocznych Targach będzie znaczny i wyraża się w sposób bardziej bezpośredni, niż to miało miejsce w ub. r. Dyrekcja Targów otrzymała już liczne zgłoszenia ze strony zagranicy, wiele ofert od poważnych firm zagranicznych, jak i od miarodajnych czynników gospodarczego świata zagranicznego.

Z korespondencji wynika, że do Poznania na czas targowy przybędzie wiele wycieczek zagranicznych, które reprezentować będą przemysł i handel tamtejszy oraz poważne instytucje gospodarcze.

Stwierdzić zatem trzeba, że konjunktury dla tegorocznych Targów zapowiadają się bardzo korzystnie pomimo, że w r. 1929 w Poznaniu odbędzie się Powszechna Wystawa Krajowa, Targi Poznańskie zrejestrują w całości w roku bieżącym całą polską wytwórczość i dorobek naszego kraju na polu gospodarczem, a pozatem wskażą nowe drogi i możliwości dla rodzimego przemysłu na rynkach zagranicznych.

Powszechna Wystawa Krajowa 1929

Warunki konkursu na scenarjusz dla filmu Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

Zarząd PWK. ogłasza konkurs na scenarjusz filmowy. Treścią konkursu jest opracowanie tragikomedji, która niezależnie od interesującej akcji, w sposób niezdradzający na zewnątrz wyraźnych tendencyj propagandowych, potrafi widza pośrednio lub bezpośrednio wystawami wzgl. PWK. zainteresować.

Zarząd PWK. wyznacza jedną nagrodę wysokości 3000 zł. za scenarjusz, uznany za najlepszy przez sąd konkursowy, który pozatem może polecić do zakupienia Dyrekcji Wystawy prace nienagrodzone, a wyróżniające się.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 2 kwietnia br. godz. 13. Szczegółowe warunki otrzymać można w Wydziale Propagandy PWK., ul. Grunwaldzka nr. 22.

Warunki Konkursu:

Zarząd PWK. rozpisuje niniejszem konkurs na scenarjusz filmowy. Udział w konkursie mogą brać wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Treścią konkursu jest opracowanie tragikomedji, która, niezależnie od interesującej akcji, w sposób niezdradzający na zewnątrz wyraźnych tendencyj propagandowych, potrafi zainteresować widza pośrednio lub bezpośrednio wystawami, wzgl. Powszechną Wystawą Krajową.

Scenarjusz winien zawierać do 20 stron druku maszynowego (300—600 wierszy) i winien być podzielony na akty (6—8 aktów). Scenarjusze pisane odręcznie nie będą rozpatrywane.

Pożądanem byłoby, ażeby akcja scenarjusza uwzględniła duże miasto, Bałtyk, port gdyński i ew. byłaby związana z życiem emigracji polskiej w Ameryce. Scenarjusz winien wypełnić dwugodzinny program.

Streszczenie winno być napisane w formie jasnego i ścisłego opowiadania. Opracowanie stylistyczne nie wpływa na wartość scenarjusza, natomiast cały nacisk należy położyć na literackie ujęcie akcji. W miarę możności należy unikać dialogów, monologów oraz patosu. Tytuł należy wybrać krótki, lecz za to pełen wyrazu, streszczający w sobie lub symbolizujący akcję, czy też zasadniczą myśl tematu. Podawanie dwóch lub trzech tytułów jest niedopuszczalne. PWK. zastrzega sobie prawo zmiany tytułu, jak również uzupełnienia ewtl. skrócenia całej akcji stosownie do wymagań techniki filmowej.

Zarząd PWK. wyznacza jedną nagrodę wysokości trzech tysięcy zł. za scenarjusz, uznany za najlepszy przez Sąd Konkursowy, który stanowią:

1. Profesor Błeszyński Kazimierz.
2. Dr. Koller Jerzy.
3. Redaktor Kucik Stanisław.
4. Redaktor Noskowski Witold.
5. Reżyser Puchalski Edward.
6. Dyrektor Szczurkiewicz Bolesław.

Sąd Konkursowy może polecić do zakupienia Dyrekcji Wystawy prace nienagrodzone, a wyróżniające się. Praca nagrodzona wraz z prawem autorskiem przechodzi na własność PWK.

Do scenarjusza należy dołączyć arkusz informacyjny, zawierający: a) tytuł filmu, b) ilość aktów, c) wykaz osób w rolach głównych z krótką charakterystyką, d) wykaz osób w rolach drugorzędnych i epizodycznych, e) myśl przewodnią scenarjusza, f) godło.

Pozatem do przesyłki należy dołączyć zalepioną kopertę, zaopatrzoną w to samo godło, a zawierającą wewnątrz nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 2 kwietnia 1928 r. godz. 13. Dla prac zamiejscowych miarodajną jest data stempla pocztowego.

Na własne życzenie autor scenarjusza może przyjąć udział jako doradca literacki przy opracowaniu technicznego scenarjusza t. zw. „drehbuchu". Nazwisko autora scenarjusza, będzie uwidocznione na filmie.

Notatki

„Precz kramarstwo ze szkoły!" Oficjalny organ stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych właląd Pedagogiczny" zamieścił podane przez nas najpierw z czasopism polskich rozporządzenie czechosłowackiego ministerstwa spraw szkolnych i kultury narodowej, zakazujące nauczycielom i urzędnikom szkolnym w Czechosłowacji trudnić się handlem książkami i przyborami szkolnemi.

Artykuł wspomniany zaopatrzył oficjalny organ stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych „Przesnym, znamienitym nagłówkiem: „Precz kramarstwo ze szkoły!“. Sądzimy, że trop w trop za nauczycielami szkół wyższych zabierze w tej sprawie również głos poważne nauczycielstwo szkół powszechnych, nie trudniące się handlem w szkole, a kuratorja szkolne zechcą się wreszcie przyłączyć do stanowiska, które w tej sprawie zajęło Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Powstanie Targów na Górnym Śląsku? W Katowicach, jak stamtąd donoszą, zawiązało się „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej“, które zamierza zająć się się urządzaniem wystaw„ pokazów i targów z dziedziny przemysłu, handlu oraz rolnictwa, a przez działalność propagandową utorować drogę zbliżeniu przemysłowemu Śląska z innemi dzielnicami naszego kraju.

Towarzystwo wspomniane liczy w swych szeregach przedstawicieli największych placówek przemysłowych na Śląsku.

Sprawa organizacji szkoły księgarskiej w Polsce. Wszystkie firmy księgarskie otrzymały, jak się z „Przeglądu Księgarskiego“ dowiadujemy, kwestjonarjusz dotyczący zorganizowania szkoły księgarskiej wraz z objaśniająca odezwą. Materjał w ten sposób zebrany będzie podstawą do opracowania programu nauki.

Myśl zorganizowania szkoły księgarskiej z uznaniem powitać należy. Będzie to poważny, przypuszczamy, etap na drodze rozwoju księgarnictwa polskiego. Szczęść Boże!

Papierowe 2-złotówki z datą 1 maja 1925, przypominamy, tracą na podstawie rozporządzenia ministerstwa Skarbu z dniem 1 kwietnia rb. wartość obiegową. Mnogą liczbę tych biletów pieniężnych już wycofano z obiegu. — Od 1 kwietnia rb. do 1 maja 1930 r. włącznie papierowe 2-złotówki wymieniane będą na monety brzęczące lub bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych oraz w oddziałach Banku Polskiego.

Nowe monety niklowe w Polsce. Z początkiem kwietnia rb. pojawią się w obiegu nowe monety i to 5-złotówki srebrne, których mennice państwowe razem wybiją 28 miljonów sztuk. Oprócz tego wybitych i puszczonych w obieg zostanie 40 miljonów sztuk jednozłotówek.

Maszyny do pisania zdrożeją? Warszawski „Moment“ donosi, że z powodu waloryzacji ceł maszyny do pisania w handlu detalicznym w Polsce znacznie podrożeją.

Skargi fabrykantów papieru we Francji. Pod nagłówkiem „Nic się nie zmieniło“ pisze czasopismo fachowe „La Papeterie“: Niektóre dzienniki ogłosiły w dniu 29 stycznia na miejscu widocznym co następuje: „Minister finansów donosi: W porozumieniu z głównymi przedstawicielami kół zainteresowanych ustalono kontyngent papieru, który mają dostarczyć Niemcy w roku 1928 na konto reparacyjne, następująco: 50 000 tonn papieru gazetowego, 8 000 tonn satynowanego papieru gazetowego, 3000 tonn papieru dziełowego. Z tego kontyngentu jest jeszcze kilkanaście tysięcy tonn do dyspozycji. Wydział reparacyjny ministerstwa finansów udzieli firmom importującym informacyj w przedmiocie warunków dostawy. Zlecenia przyjmuje się do 31 marca rb.“

Uwiadomienie powyższe fachowy organ papierniczy zaopatrzył w następujący dopisek: „A więc w taki sposób spełnione zostały piękne przyrzeczenia dane fabrykantom papieru. Niedawno temu przedstawiciele stowarzyszenia francuskich fabrykantów papieru przyjęci zostali na posłuchaniu przez ministra finansów, który jest równocześnie prezesem ministrów, Poincaré'go, któremu ponownie przedstawili położenie francuskiego przemysłu papierniczego, który jest zagrożonym wskutek dowozu obcego papieru do Francji. Poincaré zaręczał przedstawicielom przemysłu papierniczego, że kwestję tę rząd rozstrzygnie w najbliższym czasie, jak tylko nadejdzie sprawozdanie w tej materji p. Colsona, wiceprezydenta rady stanu. Osobny projekt ustawy w tej kwestji zostanie natychmiast przedłożony pod uchwałę izbie deputowanych. Kiedy to „natychmiast“ nastąpi?“

Tyle „La Papeterie“. Niemieckie czasopisma fachowe skargi te przedrukowały — jak wyczuwać było można — z żywym zadowoleniem, chociaż bez uwag własnych.

Spotęgowanie produkcji masy papierniczej w Słowacji. Wydawana w Pradze w języku niemieckim „Prager Presse“, inspirowana przez rząd czechosłowacki, donosi, że fabryki słowackie produkujące błonnik roślinny udoskonaliły swe wytwórnie masy papierniczej przez ustawienie nowoczesnych kotłów papierniczych (warników, szmatników). Już w marcu rb. liczyć się należy z tem, że produkcją błonnika roślinnego na wyrób papieru znacznie wzrośnie.

Z przemysłu przerabiającego papier w Danji. Stowarzyszenie Przemysłowców w Danji ogłosiło sprawozdanie za rok 1926, z którego interesują nasze zawody następujące dane:

Produkcja towarów z papieru i tektury w roku 1926 równała się ilościowo z produkcją poprzedniego roku. Zyski były wskutek usilnej konkurencji bardzo niskie. Również import poszczególnych artykułów nie uległ zbyt wielkiej różnicy. Zwiększyła się natomiast przeróbka impregnowanej tektury na wyrób opakowań marmelady, konserw i tym podobnych produktów; tektura rzeczona była przeważnie zagranicznego pochodzenia, atoli i produkt duński ukazał się na rynku zbytu.

W introligatorstwie potęgował się zastój, wywołany mianowicie zbyt wysokiemi mytami pracowników (w czwartym kwartale 1926 r. wynosiło myto pracownika introligatorskiego w Kopenhadze 187 oere za godzinę, gdy w 1913 roku tylko 47 oere). Liczba bezrobotnych wzrastała, pozatem namnożyło się sporo introligatorów amatorów, a obok tego powierzono wiele prac introligatorskich po wielkich bibljotekach duńskich przygodnym pracownikom do wykonania.

W przemyśle drukarskim również panował dotkliwy zastój i liczba bezrobotnych drukarzy silnie wzrastała; druków zamawiano o wiele mniej, niż po inne lata, bo siła nabywcza znacznie zmalała. Natomiast w przemyśle litograficznym panował ruch pomyślny przez rok cały i bezrobotnych pracowników nie było niemal wcale.

Pod koniec 1926 roku nadzorczy urząd procederowy ogłosił statystykę zakładów przemysłowych, z której wynikało, że w obrębie Danji znajdowało się 50 fabryk wyrabiających przedmioty z tektury, 40 fabryk wyrabiających przedmioty papierowe, 41 za-

kładów litograficznych, 124 introligatorń z napędem mechanicznym, 661 drukarń i 38 zakładów reprodukcyjnych.

Z przemysłu papierniczego w Szwecji. W roku 1927 wyprodukowano w Szwecji 32 000 tonn masy sulfitowej i 70 000 tonn masy sulfatowej więcej aniżeli w roku 1926. Włącznie z tą zwyżką produkcyjną 102 000 tonn wyprodukowano w 1927 roku 1 551 000 tonn bielonej masy sulfitowej, 944 000 tonn niebielonej masy sulfitowej i 464 000 tonn masy sulfatowej. Zdolność produkcyjną na rok bieżący przewiduje się na 1 670 000 tonn i to 1 140 000 tonn masy sulfitowej i 530 000 tonn masy sulfatowej.

Import papierów Wielkiej Brytanji. W roku ubiegłym importowała Wielka Brytanja 313 049 tonn papierów gazetowych, drukarskich i pisemnych i to z Szwecji 41 100, Norwegji 64 163, Finlandji 58 201, Niemiec 16 626, Kanady 36 943, Nowej Fundlandji 77 674 tonn. Papieru pakowego importowała Wielka Brytanja 1927 roku 177 120 tonn i to 79 419 ze Szwecji, 33 308 z Norwegji, 18 206 z Finlandji, 30 486 z Niemiec, a 2 243 tonn z Kanady.

Z przemysłu papierniczego w Rosji. W gubernji Niżny-Nowgorod powstał pod firmą „Niżkartontrust" nowy trust w celu wyrabiania i sprzedaży tektury. Do nowego trustu przyłączyły się dotychczas fabryki Kalinin w Nowympokrowsku i Bałachnie.

Pierwszy statek z papierem zagranicznym wpłynął w końcu stycznia do najbardziej na północy położonej przystani w Murmańsku. Do przystani tej nadpływać będą dalsze transporty papieru z krain skandynawskich.

Z ostatniego przetargu słynnych starych dzieł w Paryżu. Przed kilkunastu dniami odbył się w Paryżu publiczny przetarg starych książek, z których najwięcej bibljofilów nęcił w skórę oprawny rękopiśmienny „Dziennik Ninony de Lenclos". Dzieło to nabył za 52 000 franków znany w kołach paryskich bibljofil Henryk Lavandan, który od 30 lat zgórą wykupuje na przetargach publicznych i w antykwarjatach słynne dzieła starożytne. Nadzwyczaj cenną jego bibljotekę dzieł starożytnych oceniają znawcy na cztery miljony franków w złocie.

Wiadomości z firm

Sp. Akc. „S. W. Niemojewski, Fabryka Papieru i Wyrobów z Papieru. Spółka Akcyjna w Bielsku". Firma zwołuje VIII walne zgromadzenie na 17 marca r. b. o godzinie 12 w biurach fabryki w Bielsku. Na porządku dziennym obrad: sprawozdanie rady zawiadowczej; sprawa bilansu, zysków i strat za 1927 rok; wniosek komisji rewizyjnej o zatwierdzenie bilansu i absolutorjum dla rady zawiadowczej; sprawa podziału zysku; wybór 4 członków rady zawiadowczej; wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców na rok administracyjny 1928; ustalenie znaczków obecności dla rady zawiadowczej i wynagrodzenia członków komisji rewizyjnej za 1927 rok.

„Nasza Księgarnia" Sp. Akc. Firma ogłosiła bilans na 31 marca 1927 r. figurujący w aktywach i pasywach sumą 267 373,53 zł. Ważniejsze pozycje w aktywach: kasa 577,80 zł, papiery wartościowe i udziały 1200 zł, towary 193 431,90 zł, dłużnicy 28 588,86 zł, ruchomości 8 696,60 zł, towary otrzymane w komis 33 649,20 złotych; w pasywach: kapitał akcyjny wynosi: 120 000 zł, kapitał zapasowy 7 593,22 zł, wierzyciele 70 779,77 zł, weksle własne 8 700 zł, niepodjęta dywidenda 5 977,58 zł, różni za towary komisowe 33 649,20 zł, czysty zysk 19 687,36 złotych.

Koszty handlowe wynosiły 87 168,40 zł, straty na odbiorcach 390,05 zł, straty na udziałach 1 400 zł; zysk brutto na towarach wynosił 108 248,61 zł, zysk z prenumeraty „Płomyka" 270,50 zł, zysk z procentów od akcyj i instytucyj finansowych 126,70 złotych.

Drukarnia „Concordia" Sp. Akc. Poznań. Firma wypłaca swym akcjonarjuszom za rok ubiegły na każdą akcję imienną 50 złotych dywidendy.

Towarzystwo Wydawnicze „Prasa", Sp. Akc., Warszawa. Zarząd firmy zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie na 16 marca 1928 r. o godzinie 6 po południu w lokalu zarządu towarzystwa w Warszawie, ul. Szpitalna nr. 12. Na porządku obrad: rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdania za rok 1926; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybór nowych członków zarządu; wybór członków komisji rewizyjnej oraz wnioski.

„Steinhagen, Wehr i S-ka", fabryka papieru w Myszkowie". Zarząd firmy zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 27 marca rb. o godz. 5 po poł. w lokalu firmy w Warszawie, ulica Szpitalna nr. 1. Na porządku obrad: zatwierdzenie sprawozdania zarządu, bilansu i rachunku strat i zysku oraz podział zysków; rozpatrzenie budżetu na rok 1928; wybór członków zarządu na miejsce ustępujących oraz komisji rewizyjnej; wnioski akcjonarjuszów.

Spółka akcyjna fabryk żelatyny i kleju „Żelatyna", Warszawa, Mazowiecka nr. 7. Zarząd firmy podaje do wiadomości, że na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów zapadła jednomyślnie uchwała w przedmiocie likwidacji spółki. Jako likwidatorów powołano: inżyniera Ludwika Dobrzyńskiego, inż. Karola Ginsberga i Stefana Szczepkowskiego.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 40% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu". Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25 55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70